GAZETA LWOWSKA.

Czwartek **N^or. 132.** 7. listopada 1833.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— *Z Wiédnia d.* 31. *październ.* —

O odjeździe NN. Cesarstwa Ichmość z Linz zawiéra tameczna gazeta z dnia 28. października co następuje:

Po siedmnastodniowym pobycie opuścili Najjaśniéjsi Cesarstwo Ichmość dzisiaj, dnia 28go października, o godzinie 7 3/4 rano, miasto prowincyjonalne Linz, śród błogosławieństwa mieszkańców, i udali się na powrót do stolicy Państwa.

Przed odjazdem swoim raczyli NN. Cesarstwu Ichmość przyjąć uszanowanie Arcyksięcia Maxymilijana d'Este i naczelników władz cywilnych. Na wschodach domu rządowego obecni członkowie rządu krajowego tworzyli szpaler.

Na ulicach, którémi NN. Cesarstwo Ichmość przejeżdżali, stawili się ze swojémi chorągwiami uczniowie tamecznych instytutów naukowych, tudzież cechy miasta, jakotéż miasteczka Urfahr. Najszczérsze życzenia ludu, ze wszystkich stanów zebranego, objawiły się przy rozstaniu się z NN. Cesarstwem Ichmość.

— *Z Karyntyi.* —

Z Klagenfurtu donosi tameczna gazeta z dnia 27. października: W dniu 27. b. m. odprawiony został z zwyczajną uroczystością sejm, nakazany przez Najjaśniéjszego Pana dla wręczenia postulatów podatkowych na rok wojskowy 1834.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Ameryka.

Gazety nowojorskie umieściły teraz zawarty w dniu 14. października 1832 r. w Neapolu, a w dniu 8. czerwca b. r. ratyfikowany traktat, między Królestwem Obojéj Sycylii a Zjednoczonémi Stanami, którymto traktatem Neapol obowiązuje się zapłacić sumę 2,115,000 neapolitańskich dukatów w 9ciu równych rocznych ratach z 4-procentu, a to jako wynagrodzenie za straty, poniesione przez kupców pod panowaniem Murata w latach 1809. do 1812.

Podług wiadomości z Mexyku wice-prezydent, w skutek poruczonéj sobie władzy od kongresu, zamknął dla zewnętrznego handlu na 6 miesięcy porty Puebla Viejo de Tampico i Soro de la Marin. Dekret, ogłaszający to postanowienie, datowany jest z dnia 31. maja. — Główna kwatéra naczelnego wodza była w dniu 10. sierpnia w Quexetaro. — Odezwa, wydana do wojska, wykazuje zniszczenie, przez cholerę zrządzone. Gdy się prezydent dowiedział, że powstańcy Arista i Duran z wojskiem swojém pospieszyli przeciwko San-Miguel-de-Alendo w Quanaxato, dał rozkaz dowództwu tego miasta do onegoż umocnienia, aby nieprzyjaciela dzień lub dwa wstrzymało, poczém miał ón onemuż przybyć na pomoc. W skutek tego ruszył ze swojém wojskiem; dnia piérwszego, przyszedłszy do wsi Apasco, pokazała się epidemija i tak się wzmogła, że nazajutrz, gdy chciał wyruszyć, okazało się, iż 200 ludzi padło ofiarą, drugiego dnia jeszcze się bardziéj szérzyć poczynała, a jéj niszczące skutki do takiego doszły stopnia, że dnia 5. z korpusu 4000 liczącego, było chorych, umierających lub umarłych 2000 ludzi. Buletyn do ministra wojny, powyższe podania zawiérający, jest przerażającym. Pomimo to postępował Santana z szybkością, aby dość wcześnie przybył do Quanaxato, będąc jeszcze o kilka mil oddalonym od swego celu, dowiedział się, że Valentyn Gomez, dowódzca, nie mając dosyć sił do oparcia się powstańcom, udał się ku brzegom do miasta Leone, gdzie go ma ścigać Duran. Chciał ón przy wnijściu do miasta udérzyć na wojsko Aristy, gdyby mu nie były na przeszkodzie trudne do pokonania rzeczy. Nadto Arista zajął korzystne stanowisko po za silną fortyfikacyją, podczas gdy wojsko prezydenta silnémi pochodami zmordowane, i chorobami i głodem wycieńczone było. Nazajutrz wystawiał obóz Santany straszny widok; umarli i umierający leżeli dokoła; oficérowie i żołniérze padli ofiarą zarazy bez różnicy; wszelako mimo tych nieprzyjemnych okoliczności postanowił Santana, dowiedziawszy się, że Duran powrócił do Sylao, cofnąć się i nań udérzyć. Utworzył ón kolumnę 800 ludzi piechoty, lecz wstrzymany został w pochodzie przez złe drogi. Będąc dwie mile od Sylao zaniechał swego zamiaru;

)(

zwątpiwszy, aby mógł na nieprzyjaciela natrzéć. W ciągu pochodu umarło 150 ludzi. Za powrotem swoim do obozu postanowił Santana przenieść swoję główną kwaterę do Quexetaro i, dopóki panuje zaraza, wstrzymać się od wszelkiego działania wojennego; całą jego stratę podają na 2000 ludzi. W dniu 6. sierpnia panowała już cholera z największą wściekłością 23 dni w Zacatecas.

Gazeta de Tampico zawiéra w ostatnich swoich trzech numerach konstytucyją prowincyi Texas. Ważna okoliczność, dowodząca, że anglo-amerykańscy mieszkańcy przewyższają, co do ludności hiszpańsko-amerykańskich, jest ta, że dokument ten jest w języku angielskim ułożony, i że William H. Wharton i Thomas Hastings, piérwszy prezydent i ostatni sekretarz konwentu, który konstytucyją przyjął, rodem są ze Zjednoczonych Stanów.

Hiszpanija.

Journal de Paris z dnia 22. października donosi: List z departamentu Wschodnich Pireneów z dnia 16. wieczorem, potwierdza doniesienia, udzielone z Katalonii; poruszenie insurekcyjne w Vich nie miało skutku. Wszystko powróciło do porządku za zbliżeniem się wójsk, wysłanych przez jeneralnego kapitana Katalonii; Barcelona i cała prowincyja są spokojne. Kupcy Barcelony ofiarowali stawić 6000 ludzi dla bezpieczeństwa miasta i kraju. List, odebrany przez nadzwyczajną sposobność z Bajonny, donosi, iż pułkownik Erazo, sprawca powstania w Ronceval, został przez wojsko, wysłane z Pampeluny odparty i do ucieczki zmuszony. Goniec kupiecki, wyprawiony w d. 14. o god. 5., opuścił to miasto w stanie spokojnym, równie jak prowincyją Katalonią, która z radością odebrała wiadomość o uznaniu Dony Izabelli II. ze strony Francyi. Nié ma żadnéj wiadomości, gdzie się znajduje Don Carlos, lecz dotąd wiadomo, że się nie pokazał w Hiszpanii. Poświęcenie się El Pastora ożywia emigrantów hiszpańskich, którzy idą pod chorągwie królowéj.

List z Bajonny donosi, że podług wiadomości, otrzymanych z Madrytu przez Arragoniją, królowa jéjmość uznała pewnie Donę Maryją i wszystkie stosunki z Dom Miguelem zerwała. Jeneralny kapitan Arragonii, który tych wiadomości udzielił, doniósł oprócz tego, że prowincyja jego jest zupełnie spokojna i nie napawa go żadną trwogą.

Journal de Paris z dnia 23. października donosi z Hiszpanii: List prywatny z Bajonny pisze, że przybył tamże goniec angielski, który opuścił Madryt w dniu 16. października, i że podtenczas wszystko było spokojne. Ten goniec gabinetowy był w Briviesca przez plebana Merino, który stał na czele stronników Don Carlosa, zatrzymany, i depesze jego zostały obejrzane, lecz onych nie rozpieczętowano. — Ponieważ nie mógł daléj jechać, wrócił się do Bilbao, gdzie, jak zwykle mówią, wpadł z pod deszczu pod rynnę, albowiem został zatrzymany i przed marg. Valdespina stawiony, gdzie równie jego depesze obejrzano, lecz onych nie rozpieczętowano. W Burgos dowodził margr. Villafuentes, a w Tolosie po kilkakroć namieniony, do sprawy królowéj przywiązany jenerał Castannon. Mówiono, że Bourmont chce się udać do Anglii, a Dom Miguel do Ameryki. Daléj słychać, że Don Carlos znajduje się w Alcantara i jest chory.

Najnowsze gazety paryzkie z dnia 24go października (odebrane w Wiédniu przez nadzwyczajną sposobność), mówią, że powstanie w Nawarze po straceniu Santos Ladrona rozszérzyło się, że miasta Tudela i Estella powstały, i że tameczny jeneralny kapitan, D. Antonio de Sola, został spowodowany ogłosić całą prowincyją, odezwą z dnia 14. października, datowaną z Pampeluny, za będącą w stanie oblężenia. W Arragonii miały się także pokazać ślady powstania i miasto Maquinenza ma być przez stronników Don Carlosa osadzone. Z drugiéj strony donoszą z Madrytu, że wyrokiem rejentki z dnia 17. października nakazana została konfiskacyja wszystkiego majątku Don Carlosa.

Podług listu z Bajonny z dnia 18. października zajść miała potyczka między wojskiem, idącém z Madrytu, a wojskiem powstańców, które ruszyło z Vittoryi ku Panorbo, pod Quintanapalo, lecz o skutku téj potyczki nic to pismo nie namienia.

Portugalija.

Bulletin du Soir z dnia 23. daździernika zawiéra artykuł następujący: Okręt »Ceres« zawinął w dniu 21. b. m. płynąc z Tagu do Brestu. Dowiadujemy się, że wojsko Dom Miguela było mocno ścigane i napadane w swoich stanowiskach, i że w dniu 11. o świcie cofnęło się ku Santarem.

Projekt do ustawy handlowéj dla Portugalii, już od dawnego czasu przez Jose Borges w Paryżu i Londynie ogłoszony, został teraz przez Dom Pedra potwierdzony i w *Chronica* jako ustawa umieszczony. P. Borges mianowany jest prezydentem trybunału handlowego piérwszéj instancyi.

Dziennik *Periodico dos Pobres* ogłasza dekret Dom Pedra, datowany pod d. 14. lipca w pałacu oportskim, względem zniesienia korpusów milicyi w całéy Portugalii, i jeszcze dwa inne z d. 27. września, datowane w pałacu Necessidades, z których piérwszy zaléca wybór sędziów pokoju, podsędków i sędziów przysięgłych dla miast Lizbony i Oporto. Listy z Oporto z d. 30. września i 7. paździer. w *Morning Herald* umieszczone, użalają się na oddalenie się z tamtąd wójsk regularnych, przezco to ważne i wierne miasto jest na niebezpieczeństwo wystawione. Przez odejście wójsk angielskich do Peniche zeszła załoga Oporto na 15 pułk piechoty, 600 ludzi liczący, i na 40, wynoszący 400 ludzi wraz z 200 ochotnikami. Później potrzeba było wysłać jeszcze 125 artylerzystów. Śród tych okoliczności zbrojni obywatele byli nieustannie w ruchu i niespokojności. Tymczasem jenerał Stubbs posiadał największe zaufanie. W d. 28. września posunął się korpus miguelistów z 2000 ludzi regularnéj piechoty z 200 jazdy i kilką działami aż do Vendas Novas nad Rio-Tinto, i forpoczty swoje posunął na drodze z Vallongi aż o milę od Oporto. W d. 29. września, jako w dniu imienin Dom Miguela, spodziewano się ataku. W nocy o godz. 3 uderzono w dzwony na gwałt, wszyscy mieszkańcy zerwali się ze snu, ujęli za broń, a rano wyruszył jenerał Stubbs drogą do Vallongo z regularném wojskiem dla rozpoznania nieprzyjaciela; atoli nieprzyjaciel, nie wiedzieć dla czego, cofnął się, lecz zabrał wprzód wszystko zboże. W tém zdarzeniu strzélał lud wiéjski piérwszy raz do miguelistów. Obawiano się o Villa-Nova, ponieważ cytadella Gaya nie jest jeszcze ukończona, a migueliści oprócz 6 do 7000 ludzi w stronie północnéj Douro, mają jeszcze korpus 3000 ludzi w Oliveira d'Azemeis, 7 leguas na południe od Villa-Nova ku Koimbrze i Vizeu. W d.1. b. m. zawinął statek parowy Superb do Oporto i zabrał znowu oficérów i ludzi. Wiadomość, że posuniono wielu oficérów, lecz tylko samych Portugalczyków, na wyższe stopnie, zmartwiła wielu, szczególniéj mianowanie feldmarszałkiem Saldanhę, ponieważ Stubbs dłużéj, jak on, służy. Daléj okręt Superb przywiózł 1000 sztuk broni, któréj brakowało, albowiem 5 do 6000 leżało zepsutych w arsenale. Już wprzód przeznaczono 1000 sztuk broni, lecz gubernator w Peniche pozwolił sobie zatrzymać okręt i zabrać ładunek. Tego samego wieczora posunęli się znowu migueliści pod Villa-Nova. Dowiadujemy się, że zebrali łodzie pod Arnellas na Douro, aby sobie ułatwić związki z północy na południe. Dla tego mogliby łatwo napaść na Villa-Nova i zniszczyć resztę win do kompanii należących.

Wielka Brytanija i Irlandyja.

Kapitan Ross przybył w d. 19. października do Londynu, i, jak wygląda, zdaje się być w najlepszém zdrowiu. Podanie gazet angielskich o zdarzeniach jego podróży są jeszcze niedostateczne. Okręt, na którym przed 4 laty wypłynął, miał w piérwszym roku zatonąć. Dwie zimy przepędził na zrębie okrętu Fury, który kapitan Parry 1825 zostawił przy wnijściu do zatoki Prinz-Regent. Gdy go wynaleziono wraz z ludźmi w Lancaster-Sound, znajdowali się oni na czterech łodziach okrętu Fury, które nie naruszone znalezli. Żywności mieli jeszcze na dwa lata. Jak wiadomo, kapitan Back wypłynął był, aby ich wynaleźć; teraz ma być już odwołany.

Francyja.

Król przyjmował d. 21. paźdz. na szczególném posłuchaniu jenerała hr. Gueheneuc, który powrócił z Morei, gdzie od dwóch lat dowodził wojskiem francuzkiém.

W d. 20. paźdz. udał się król do Gros-Caillou, dla położenia kamienia węgielnego do nowego składu towarów.

Moniteur donosi: Król i królowa Belgów przybędą do Paryża d. 27. października. Królestwo ich mość zabawią krótko; król jmć da dla nich bal d. 29. w Tuilleryjach.

Moniteur udziela teraz urzędowy raport o wzięciu Bugia, z dołączeniem swoich uwag, że różne dzienniki z korrespondencyj z Toulonu o wspomnionéj wyprawie udzieliły niedokładnych i przesadnych doniesień.

Moniteur zawiéra raport jenerała Voirol z Algiéru z d. 3. paźdz.: »Od czasu pochodu do Blida, w d. 10. września, udawały się Hadszatuwie i inne pokolenia zachodnie, pochlebiając sobie, że ich zbrodnie ujdą bez kary, do Mitidszah, przecinały związki między Blida Coleah i Algiérem, i wzywały pokolenia okolicy do broni, dla sprawienia powszechnego powstania. Jenerał Voirol chciał bezprawiom Hadszutów położyć koniec, i korzystał z odnowienia wojska w obozie pod Dueira, dla rozpoznania w znacznéj sile zachodniéj części równiny. Jenerał Trobriant ruszył 25. września z Dueiro z zuawami, batalijonem legii cudzoziemskiéj pod pułkownikiem Bernelle, 2 batalijonami 67 pułku pod podpułkownikiem Duchaussoy, 204 jazdy pod szefem szwadronu Corte i trzema haubicami. Kolumna ta, przy-

bywszy w Coleah nie zastała ani Marabutów ani innych Arabów, wpływ mających, którzy tam mieli być zebrani. Już byli uciekli. przybywszy na ziemię Hadszutów nie zastał jenerał Trobriant ani ludzi ani trzód; Arabowie uciekli w góry. Dalszy pochód byłby bez korzyści, zatém kolumna rozpoczęła swój odwrót. Natenczas pokazało się kilka arabskich jeźdźców. Postępowali oni z daleka za naszém wojskiem i strzelali do niego aż do wąwozów pod Buffarik. Przy téj okazyi zasługują oficérowie, podoficérowie i żołniérzy na nowe pochwały. Jenerał Trobriant dopełnił zupełnie celu swojego poselstwa, i już w d. 3. paźdz postrzegano w okolicy Algiéru pomyślny skutek tego rozpoznania. Miasto Blida i kilka Haruchów z równin przesłali jenerałowi zapewnienie swojéj wierności i zakładników, jako rękojmiją swojego poddania się.

Messager donosi z Toulonu z d. 15. paźdz.: »Statek parowy Krokodyl przybył do Toulonu z Bugia a w końcu z Algieru. Odbył dwie podróże z Algiéru do Bugia, gdzie zawiózł wraz z innémi okrętami stanowiska 850 ludzi z 4go pułku linijowego. Podczas ostatniéj żeglugi z Bugia połączył się bryg Hussard z flotą wyprawy. Arabowie już nie czynili napadów. Wojsko nasze osadziło całe miasto i część wzgórz, miasto otaczających. Utworzono już kilka blokhuzów, które przez swoje położenie wzbraniają przystępu do miasta. Batalijon, w połowie z 4. pułku, a w połowie z 59., postawiony był za miastem i wysełał strzelców, którzy się z Arabami ściérali; lecz ci poczynali okazywać bojaźń, gdy się mieli mierzyć z naszymi żołniérzami, i dla tego pokazywali się z dala. Zręczność naszych majtków szczególniéj przeraża Arabów, którzy uciekają na widok mundurów niebieskich. Na wielu punktach wznoszą się reduty i odnawiają takowe nad brzegiem morza. Nasi saperowie inżyniérów pracują około nich nieustannie. Jenerał Trezel jest niezmordowany. Wszędzie jest obecny i zachęca strzelców i żołniérzy. Materyjał i konie całkiem na ląd wysadzono. Umieszczają onych w opuszczonych domach i w Casauba. Jenerał Trezel widząc, że potrzebuje jazdy do ścigania nieprzyjaciela, formuje czwarty pułk z 4. numerem strzelców afrykańskich. Arabowie, którzy Bugia opuścili, nie okazywali dotąd chęci odzyskania swoich mieszkań.

Szwajcaryja.

Sejm postanowił w dniu 15. października, iż rząd kantonu wewnętrznego Schwyc, ponieważ przez osadzenie obwodu Küssnacht nadwerężył pokój, powinien ponosić koszta, zrządzone przez osadzenie wojskiem Związku, wynoszące 412,000 szwajc. franków.

W dniu 16. października został sejm zwyczajny na rok 1833, po mowie prezydenta burmistrza Hess i odpowiedzi posła z Berny, za odroczony ogłoszony.

Gazeta powszechna donosi z Zurich z d. 16. października: »Sejm ukończył onegdaj i wczoraj resztę spraw, i dzisiaj zebrał się tylko jedynie dla słuchania protokułu i zwyczajnych mów przy zakończeniu. Osadzenie wojskiem kantonu Szwyc, w skutek wyborów, przez gminy wiéjskie kantonu przedsięwzięte, zostało zniesione. Co się dotyczé kosztów osadzenia, postanowił uprzednio séjm zasadę, że takowe Środkowi Szwyc winien ponosić; sposób wybrania summ oznaczy przyszły zwyczajny sejm. Ludy związku i wojsko uwiadomione są odezwą, między innémi o zniesieniu środków wojskowych. W odezwie do wojska chwalona jest zachowywana przez nich dobra karność. Niektóre poselstwa, szczególniéj Gryzonów, wahały się powiedzieć to bezwarunkowo, ponieważ wiele niezaszczytnych wyimków doszło do wiadomości powszechnéj, a séjm sobie samemu i ludowi winien jest prawdę. Na to odpowiedziano, że nieład, o jakim jest mowa, wszędzie się zdarza, gdzie większa massa wojska jest użytą, nawet w wojskach stojących; i wniesiony ograniczający dodatek miał tylko 10 głosów. Szczególnéj ważnym był wybór pisarza stanu przy związku. Była to niejako walka stronnictw. Poselstwo Berny używało wszystkiego, aby swemu kandydatowi, p. Stapfer, zjednać większość głosów, i w stawienia się onegoż u poselstw kantonów konkordatowych, miały mieć skutek. Poselstwa zaś innych kantonów, nawet mniéjszych, wiele wagi przywiązywały do tego, aby nowy pisarz stanu nie należał do jednego z trzech kantonów rządzących, bo nie chcą, aby się ich wpływ powiększał. Wchwili teraźniejszéj najmniéj chciano Berneńczyka, ze stanu, który w nowszych czasach jawnie powstał przeciw sejmowi. Do żywych rozpraw dało powód pytanie uprzednie, czyli poselstwo Bazylei części miejskiéj jest upoważnione do głosowania. Poseł części wiéjskiéj zbijał to, ponieważ idzie tu o wybór podług instrukcyi. Druga strona zaprzeczała to, i odnosiła się do faktów, że może ani jedno z obecnych poselstw nie ma do tego szczególnych instrukcyj. Wszelako większość oświadczyła się za tém, że część bazylejska miasta nie może głosować. Poczém drugi poseł z St. Gallen, dr. Gonpenbach, został pisarzem stanu przy Związku obrany. Za pa-

nem Stapfer głosowało 6 poselstw. Bazylea i Appenzell nie głosowały. Szwyc i St. Gallen nie miały podczas wyboru reprezentantów.

Ponieważ w d. 14. października został nowy rząd Bazylei zaprowadzony, i tém samém konstytucyja nabyła mocy obowiązującéj, skończyła się z dniem 16. pięćdziesąt i sześciodniowa okupacyja związku. Gdy wojsko wieczorem wprzód oddało poczty miejskiéj milicyi, ruszyło rano o godzinie 7éj. Nowy rząd, wybrany z pośród wielkiéj rady (15 członków), składa się po większéj części z członków dawnego rządu. Między tymi znajduje się 4 rzemieślników, jeden włościanin, 2 prawników i 8 kupców.

Holandyja.

W d. 21. października zagaił król jmć posiedzenie stanów jeneralnych następującą mową od tronu, z któréj treściwsze miéjsca przytaczamy: »Nasze teraźniéjsze stosunki do różnych mocarstw wpajają w nas zaufanie; od niektórych z tychże jeszcze w tych dniach otrzymałem dowody prawdziwéj przyjaźni. — W ciągu upłynionego posiedzenia przerwane zostały układy do uregulowania skutków belgijskiego powstania przez środki zmuszające Holandyją, czego historyja w głębokim pokoju nie ma przykładów. Późniéjsze rozpoczęcie układów, przyczém okazana z naszéj strony powolność i życzenie porozumienia się nowych doznały trudności, żadnych nie osiągnęło skutków. Zacni panowie! Przekonacie się z udzieleń, jakie niebawem każę wam przełożyć, że śród układów honor, godność i interesa narodu były na uwadze. Spodziéwam się jeszcze słusznego rzeczy załatwienia, i gdyby polityka europejska nie odpowiedziała oczekiwaniom słusznego wsparcia naszych praw niewątpliwych, dawne Niderlandy nie będą żałować swojéj wytrwałości w ostatnich trzech latach, lecz patrząc na przykład udzielności i przychylności do prawa i porządku, dany śród szału naszego wieku, powinny uważać swoje postępowanie z satysfakcyją i cieszyć się sądem współczesnych i potomności. Śród dotkliwych uczuć, jakie sprawiły środki francuzkiego i angielskiego rządu roku zeszłego, uczucie narodowe znalazło pociechę w postępowaniu siły lądowéj i morskiéj, w oczach całéj Europy okazaném, że umieją honor imienia holenderskiego godnie utrzymać. Mocno rozczulony zostałem ze sposobu, w jakim naród okazał wdzięczność swoję ku walecznym wojownikom ranionym i ku wdowom i sierotom poległych. Stan naszego wojska jest pomyślny; zachowuje ono chwałę bezwarunkowego poświęcenia się, karności i zręczności; część wojska rozpuszczona została na urlopy. Tamowanie żeglugi i handlu niderlandzkiego znosiliśmy cierpliwie; usunienie takowego dało powód naszym skrzętnym ziomkom powetować poniesione straty. Rolnictwo było błogie, i w wielu gałęziach zarobkowości powstało nowe życie, po którém spodziéwam się najlepszych skutków, nawet co się dotyczé naszych osad.«

Grecyja.

Podług wiadomości z Nauplii z d. 15. września (umieszczonych w *Journal de Smyrne*) został sekretarz rejencyi Frascilis, jako sprawca spisku do obalenia rejencyi i oddania rządu jedynie małoletniemu królowi Ottonowi z hr. Armansperg, jako piérwszym ministrem, na zawsze z Grecyi wygnany. Rozumié się samo przez się, że sam hrabia, jakoteż inne znamienite osoby nie należały do tych zabiegów, względem których Frascilis ważnych udzielić miał zeznań; a tak rząd zna już hersztów. Werbunki nie udają się. Grecy mają wstręt od służby regularnej i ubioru, i wielu oficérów powróciło z niczém. Jest 5 batalijonów, blizko 1200 ludzi wynoszących, i dla tego pożądani są ludzie z Niemiec. Wszyscy członkowie rejencyi chorowali, oprócz radzcy stanu, Maurer. Sam nawet król Otto chorował blizko dziesięć dni na febrę.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

O produkowaniu wełny do czesania. Przez barona Max. Speck von Sternberg.

(Preussische Handlungs-Zeitung lipiec 1833.)

Od czasu, jakeśmy w ojczyznie naszéj (Saxonii) zaprowadzili machiny do przędzenia wełny czesanéj, między któremi machiny pana Hartmanna i pana Kretschmanna w Lipsku szczególnie się odznaczają wydawaniem przedniéj przędzy, dopytywanie się o długą, mocną wełnę coraz się wzmaga, i tém bardziéj zasługuje na uwagę krajowych właścicieli owczarń, ile że teraz płacą za nię 8 do 12 procentu drożéj, jak za gatunki krótkiéj wełny na sukno, za które po 11 do 13 tal. prus. za kamień dają. Jak łatwo i z niewielkim wydatkiem wełnę taką w kraju samym produkować można, chętnie udzielam właścicielom owczarń moich doświadczeń, które nie tylko w roku 1825 po kilka razy z angielską *rasą* owiec z długą wełną, lecz także przez krzyżowanie ich z naszémi elektoralnémi, robiłem. Mała trzoda, która w Anglii pod nazwą *Romney Marsh* (Lincoln

)(2

Breed) z wielkim kosztem w samej Anglii zakupiłem i do Saxonii sprowadziłem i hodowałem (jeden tryk ważył z wełną 196 funt.), nie odpowiedziała mojemu oczekiwaniu. Wełna ta, sklniąca się (glancowna), przędzona była roku piérwszego w Wintersdorf pod Altenburgiem, a w Rochlitz tkana i farbowana. Wyrób, lubo ze wszelką troskliwością około niego chodzono, daleko był podléjszy od wyrobu z wełny krajowéj; poźniéj nie mógłem wełny téj przedać prządkom tak dobrze, jak w samym kraju uzyskaną wełnę do przędzenia. Po tych doświadczeniach puściłem tryka z *Romney* do kilku owiec elektoralnych z długą średnio-cienką wełną, z czego lepszy wypłynął skutek; albowiem jagnięta wydały nie tylko długą, miękką, lecz także cieńszą wełnę, jak z owiec rasy z *Romney Marsh.* Krzyżowanie powtarzałem z kilku owcami w moich dobrach w Bawaryi i oddałem tego roku towarzystwu przemysłu i uprawy w Norymberdze (pod kierunkiem niezmordowanych w gorliwości swojéj o dobro powszechne dyrektorów, pp. dra Weidenkeller i barona Imhof), kilkoro jagniąt roczniaków z tego krzyżowania, aby moje doświadczenia z trykiem elektoralnym daléj posuwało. Wyłożyłem tu w krótkości moje doświadczenia z ich skutkami, celem zwrócenia na to uwagi właścicieli owczarń: że mamy w ręku sposób daleko tańszy, pewniéjszy i dogodniéjszy uzyskania w kraju dobréj, i cienkiéj wełny do czesania.

Wełnę do czesania, tyle poszukiwaną, dawno już mamy pojedyńczo w naszych trzodach; aby ją rozmnożyć, potrzeba tylko spuszczać owce z długą wełną z naszych owczarń, lub z zarodowéj król. owczarni w zwierzyńcu pod Drezném, w Rennersdorf (Stolpen), odznaczającą się mocną, gęstą wełną, z trykami, długą wełnę mającémi. Produkcyją i rozmnożenie wełny do czesania doradzałbym jednak tym tylko właścicielom owczarń, których owce nie stanęły jeszcze na najwyższym stopniu polepszenia; ponieważ najcieńsza (superfeine) wełna, za którą znowu tego roku po 22 do 25 tal. prus. za kamień, czyli po 125 tal. pr. za cetnar w zwojach run z owczarń płacą, zawsze więcéj przynosi zysku, jak wełna do czesania, która, według teraźniéjszéj potrzeby wyrobów z niéj, nie może więcéj nad 70 do 75 tal. pr. za cetnar kosztować. Jak dalece obfitują niektóre krajowe owczarnie w wełnę cienką do czesania, dowodzi sortowanie pewnéj owczarni, którą niedawno zakupiłem nad Elbą, a która 55 kamieni czyli 11 cetnarów wełny do czesania, 3 do 3 1/4 cali długiéj, wydała. Nowe nasze machiny do przędzenia wełny czesanéj tak są urządzone, że mocną, 3 cale długą wełnę tutéjsze przędzalnie nasze, - które wełną, do przędzenia oddaną, są zarzucone, z wielką ochotą przędą.

W Anglii teraz już postrzegają, jak dalece my z naszą lepszą wełną ubieżemy angielską wełnę do czesania i przędzę; albowiem od przeszłéj zimy ordynaryjna wełna do czesania w cenie spada: przeto właściciele owczarń zaczęli swoje rase *Dishley Lincoln* i *Teeswater*, których runa zwyczajnie 9 do 10 funt. ważą, krzyżować z rasą *South Down*, któréj runa tylko 2 1/2, najwięcéj 2 3/4 funt. ważą, celem uzyskania cieńszéj, choćby krótszéj wełny do czesania.

Dłużéj nad rok trzymać wełnę na owcach, jak niektórzy nowi owczarze zalecają (celem uzyskania wełny 7—8 cali długiéj) jest rzeczą niepotrzebną, owszém może być szkodliwą i narazić na stratę. Wielu gospodarzy wiejskich przy takiém postępowaniu, nie tylko cały rok czekaliby daremnie na pieniądze za wełnę z jednorocznéj strzyży, lecz także straciliby na wadze wełny. Wydane nie dawno przez Henryka *Claus* pisemko o produkcyi pięknéj wełny do czesania, w którém na stron. 28 mówi: »że runa po dwóch latach ostrzyżone więcéj ważą, jak runa jednoroczne,« polega zapewne na mylném przypuszczeniu. Doświadczenia te dwa razy powtarzałem w owczarni mojéj w Lützschena, i nigdy się nie udały. Do obecnéj chwili zostawiłem jeszcze jednego tryka i jednę maciorę z wełną trzyletnią; nie spuszczałem obojga, aby się nie osłabiły, i pokazało się, że wełna na nich, która piérwszego roku 2 1/2 do 2 3/4 cali lipskich miała długości, drugiego od 4 1/4 do 5, a trzeciego od 7 do 7 1/2 cali lipskich długości wyrosła; przytém atoli wełna, chociaż w lecie odziéwam owce w kapę płócienną, nie tylko na końcach od brudu wiele ucierpiała, lecz także ciężar runa w dniach gorących na pastwiskach bardzo szkodliwy wpływ miał na ich zdrowie.

(*Dokończenie nastąpi.*)

WIDOWISKA we LWOWIE.

Teatr niemiecki. — Dziś: *Johann von Paris*, opera we 2 aktach. — Potém: *Die beyden Deserteure*, balet w 1 akcie.

Teatr polski. — Jutro: *Dwaj Klingsbergowie, czyli Jaki ojciec taki syn*, komedyja w 4 aktach.

Redaktor: Mikołaj Michalewicz; — Drukiem: Piotra Pillera.